

Rozważania: środa 6 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę 6 tygodnia okresu zwykłego.
Proponowane tematy to: Bóg liczy na naszych towarzyszy; Modlitwa pomaga spojrzeć na rzeczywistość; Szczęśliwi na ziemi i w niebie.

- Bóg liczy na naszych towarzyszy;
- Modlitwa pomaga spojrzeć na rzeczywistość;
- Szczęśliwi na ziemi i w niebie.

JEZUS I JEGO UCZNIOWIE „przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął” (Mk 8, 22). Apostołowie Andrzej, Piotr i Filip pochodzili z tej samej wioski rybackiej, w pobliżu Jeziora Galilejskiego.

Prawdopodobnie znali tego ślepcę i tych, którzy przyprowadzili go do Pana. Pewne jest jednak to, że nie było to miejsce, którego mieszkańcy od razu uwierzyli Jezusowi. Zresztą później sam Pan wyrzucał mieszkańcom Korozain i Betsaidy ich słabą wiarę, mimo że byli świadkami tak wielu cudów.

Być może i my, chociaż widzieliśmy lub doświadczyliśmy Bożego sposobu działania i długo słuchaliśmy Pana, mamy jednak słabą wiarę. Dlatego ważne jest aby prosić Boga, by postawił obok nas ludzi takich jak przyjaciele niewidomego człowieka, którzy przyprowadzą nas do Jezusa i którzy to powiedzą nam o Nim

słowami lub zaświadczą czynami.
Pomyślmy na przykład o „rodzicach,
którzy z wielką miłością pomagają
dorastać swoim dzieciom, o
mężczyznach i kobietach
pracujących, by zarobić na chleb, o
osobach chorych, o starszych
zakonnicach, które nadal się
uśmiechają. W tej wytrwałości, aby
iść naprzód, dzień po dniu (...). Jest to
często <świętość z sąsiedztwa>,
świętość osób, które żyją blisko nas i
są odbłaskiem obecności Boga.”[1]

„Pewnego dnia — nie chcę uogólniać,
otwórz swoje serce Panu i opowiedz
Mu swoją historię — przyjaciel,
zwykły chrześcijanin, taki jak ty
objawił wam głęboką i nową
panoramę, ale starą jak
Ewangelia.”[2] Być może w coraz
inny sposób ta scena powtarza się
przez całe nasze życie. Uobecnia się
bowiem w naszych relacjach, a jeśli
jesteśmy uważni, stara się przez nie

uleczyć naszą ślepotę i umocnić
naszą wiarę.

TEGO POPOŁUDNIA JEZUS „wziął niewidomego za rękę, wyprowadził go z wioski i po nałożeniu śliny na oczy, położył na nim ręce i zapytał: <Czy coś widzisz?>. Ten podniósł oczy i powiedział: <Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa>" (Mk 8, 23-24). Odnosząc się do tych pierwszych gestów, które niewidomy wykonuje po interwencji Pana – by podnieść oczy z ziemi i zobaczyć przynajmniej cienie – św. Hieronim komentuje: „Ewangelista pisał pięknie, <podnosząc oczy>; bo ten, który, gdy był ślepy, spojrzał w dół, spojrzał w górę i został uzdrowiony. A <widzę ludzi jako chodzące drzewa> byłoby jak powiedzenie: jak dotąd widzę tylko

cienie, nie widzę jeszcze rzeczywistości.”[3]

Aby podnieść wzrok i odkryć autentyczną rzeczywistość, trzeba podążać drogami modlitwy. Św. Josemaría radził, aby jednym z pierwszych aktów służby, jakie można było ofiarować tym, którzy nawiązali kontakt z ośrodkiem Dzieła w nadziei ożywienia ich życia duchowego, było właśnie pomaganie im w modlitwie. „Początek nie jest łatwy; potrzeba wysiłku, aby zwrócić się do Pana i podziękować Mu za Jego ojcowską i konkretną pobożność wobec nas. Następnie, krok po kroku – choć nie jest to kwestia odczuwania – miłość Boża staje się namacalna jako głęboki ślad w duszy. To Chrystus idzie za nami z miłością: <Oto stoję u drzwi i kołaczę>. Jak wygląda twoje życie modlitwy? Czy nie odczuwasz czasem pragnienia rozmowy z Nim w ciągu dnia, bez pośpiechu? Czy zdarza ci się od czasu

do czasu mówić do niego: „Później Ci o tym opowiem, później o tym z Tobą porozmawiam”? W chwilach specjalnie przeznaczonych na tę rozmowę z Panem serce otwiera się w zwierzeniach, wola się umacnia, rozum - wspomagany łaską - przenika rzeczywistością nadprzyrodzoną rzeczywistość ludzką".[4]

Wtedy, jak niewidomy z Ewangelii, będziemy coraz bardziej wznosić wzrok ku niebu; a kontury rzeczywistości będą mniej mylące. „Modlitwa jest tchnieniem wiary, jest jej najwłaściwszym wyrazem. Jak wołanie, które płynie z serca tych, którzy wierzą i powierzają się Bogu.”[5]

JEZUS Z WIELKĄ CIERPLIWOŚCIĄ
„położył ręce na jego oczy. I przejrzał

[on] zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie" (Mk 8, 25). Nagroda za pobożność, którą otrzymał niewidomy z Betsaidy była większa, niż mógł się spodziewać. Pierwszą rzeczą, jaką widzi zaraz po konturach drzew jest spojrzenie Syna Bożego. Być może w tych sekundach dopiero co uzdrowiony człowiek, miał przedsmak tego, co stanie się z nami wszystkimi w niebie po życiu spędzonym na szukaniu Boga. „Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas — przed i potem — już nie istnieje. Możemy jedynie starać się myśleć, że ten moment jest życiem w pełnym znaczeniu, wciąż nowym zanurzaniem się w głębię istnienia, podczas gdy po prostu ogarnia nas radość.”[6]

Droga chrześcijańska, jeśli realnie znosi cierpienia i trudności teraźniejszości, jest drogą radosną,

ponieważ patrzy na rzeczy z perspektywy Boga i wie, że może liczyć na Jego stałą obecność. Św. Josemaría przestrzegał nas przed takim rozumieniem wiary, które bardziej podkreśla cierpienie niż pocieszenie Boga: „Pan jest na krzyżu, ale nie tak, jak niektórzy myślą. Niekiedy, gdy pojawia się sprzeciw myślą, że Chrystus mówi: <Ja jestem tutaj, aby cierpieć, teraz ty cierpisz> ... Nie! Ale On mówi: <Cierpię, abyś ty był szczęśliwy>. On chce, abyśmy byli szczęśliwi w wieczności i szczęśliwi na ziemi.”[7] Od naszej Matki, Maryi, możemy prosić „o wiarę mocną, radosną i miłosierną; aby nam pomogła być świętymi, spotkać się z Nią pewnego dnia w raju”. [8]

[1] Papież Franciszek, *Gaudete et exsultate*, nr 7.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 1.

[3] Św. Hieronim, *Komentarz do Ewangelii św. Marka*, V.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 8.

[5] Papież Franciszek, *Audiencja*, 6 maja 2020 r.

[6] Papież Benedykt XVI, *Spe salvi*, nr 12.

[7] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 26 czerwca 1974.

[8] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 15 sierpnia 2017.

.....

pl/meditation/rozwazania-sroda-6-tygodnia-okresu-zwyklego/ (17-03-2026)